

Polski Związek Alpinizmu
ul. Corazziego 5/24
00-087 Warszawa

SPRAWOZDANIE Z IMPREZY (zagranicznej: zgrupowanie)

- 1. Miejsce i data sporządzenia sprawozdania:** Tychy, 08.09.2019
- 2. Wykaz imienny kadry szkoleniowej i uczestników:** Mateusz Grobel – kierownik, zawodnik, Bartłomiej Hojdas - zawodnik
- 3. Określenie wyjeżdżających:** członek kadry narodowej we wspinaczce wysokogórskiej i osoba niezrzeszona
- 4. Nazwa imprezy, miejscowość, kraj:** Wyprawa „Kaukaz, dolina Bezengi 2019”, Republika Kabardo-Bałkarii, Federacja Rosyjska
- 5. Data wyjazdu i powrotu:** 07.08.2019- 03.09.2019
- 6. Warunki na jakich uczestniczono:** Częściowe dofinansowanie członków kadry narodowej we wspinaczce wysokogórskiej
- 7. Pełne informacje o świadczeniach otrzymanych od partnerów:** Mateusz Grobel - środki w ramach współpracy od Górnośląskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów SA
- 8. Dokładne informacje o otrzymanych środkach płatniczych (od kogo, z jakiego tytułu, suma) i innych świadczeniach np. kieszonkowe, darowizny pieniężne, nagrody:** częściowe dofinansowanie członków kadry narodowej we wspinaczce wysokogórskiej w wys. 2200 PLN, GPW SA 5000 pln
- 9. Informacje o ewentualnych uchybieniach i wykroczeniach:** Brak
- 10. Część opisowa, wyniki sportowe, poziom, sprawy dyscyplinarne, realizacja programu – dot. zgrupowań i konsultacji:**

Zespół przyleciał do Nalczyka z Warszawy, przez Moskwę, dnia 7 lipca w godzinach popołudniowych. Następnego dnia dotarliśmy do bazy Bezengi (8 lipca) również w godzinach popołudniowych. Tak szybko jak to było możliwe rozpoczęliśmy górska aktywność. Początkowo planowaliśmy wyjście aklimatyzacyjne na Salinantau, jednak z powodu mgły na lodowcu i błędnym rozeznaniu schematu weszliśmy w cyrk szczytów Aktau i Tjutjurgu. Aby nie tracić czasu podjęliśmy próbę wejścia na szczyt Tjutjurgu (droga kuluarem 2A), jednakże z powodu wysokiego ryzyka spadających kamieni i wybitnie kruchego terenu odbiliśmy w trawers wyprowadzający na wschodnią grań licząc że teren będzie stawał się bardziej lity i zagrożenie osypującymi kamieniami ustąpi. Tak się nie stało. Gdy weszliśmy na niewielkie siodło we wschodniej grani teren przed nami był równie kruchy jak przedtem, a ryzyko zrzucenia na siebie luźnych kawałków skały było zbyt wysokie. Dlatego zdecydowaliśmy o wycofaniu się, co też było problematyczne bo początkowo zakładaliśmy inną drogę zejścia. W końcu udało się bezpiecznie wycofać na biwak,

a osiągnięta przez nas wysokość ok. 4050 mnpm oraz dwa wysokie biwaki, pozwalało na skupieniu się na głównych celach przy dostatecznie dobrej aklimatyzacji.



Fot. 1. Widok z początku lodowca Miżirgi na bazę i okoliczne szczyty, w tym Tjutjurgu.



Fot. 2. Widok na przebieg naszej drogi, oraz zaznaczony najwyższą osiągniętą przez nas wysokość.

Po zejściu do bazy i jednodniowym odpoczynku (13.08.2019) postanawiamy wyruszyć na Dżangi Kosz z zamiarem pozostawienia depozytu, tego samego dnia wracamy, a następnie 15go sierpnia podchodzimy z resztą sprzętu z zamiarem dalszej planowanej akcji na południowej ścianie Dych Tau i okolicznych południowym ścianach. Śpimy na Dżangi Kosz, kolejnego dnia podchodzimy na miejsce biwakowe pod południowymi półkami ścian Dych Tau (wys. ok. 4000mnpm). W nocy przychodzi olbrzymi front pogodowy. Od wieczora do godziny 8 rano dnia następnego jest silna burza, pada śnieg, jest silny wiatr. Jak najszybciej rozpoczynamy zejście do Dżangi Kosz z zamiarem przeczekania okresu słabej pogody, która podejrzewamy może się utrzymać. Po całodniowym pobycie w Dżangi Kosz i obserwacji pogody, nazajutrz schodzimy do bazy. Mamy informację że zła pogoda ma się utrzymać. Pozostaje czekanie w bazie.



Fot. 3 Widok na południowe ściany masywu Dych Tau - Miżirgi, zaznaczone przebiegi dróg.

21.08. od razu postanawiamy wyjść z jednym razem do depozytu na półki, a wiedząc że okno pogodowe będzie krótkie zmieniamy nasze plany z drogi Benda na Dych Tau Wschodnim na drogę Aleksaszina na Dych Tau głównym, dodatkowo rezygnujemy ze sprzętu biwakowego.

O 6:00, 22go sierpnia rozpoczynamy wspinanie na pierwszym spiętrzeniu centralnego filara południowej ściany. Do godziny 19 nie udaje nam się osiągnąć wierzchołka, docieramy do przedostatniego "żandarma" na wysokości ok. 4800mnpm. Zmuszeni jesteśmy do nieplanowanego biwaku. O godzinie 2 nad ranem dochodzi do nas jedna z burz, które obserwowaliśmy od kilku godzin pojawiających się za murem Bezengi, głównie nad Szcharą,

Tetnaldi i Gestolą. Odrzucamy męetalowy sprzęt który słyszmy że się indukuje i oddalamy się na pobliskie półki. Przez godzinę staramy się przetrwać przez fale wiatru i śniegu przewalające się przez nas oraz licząc że nie porazi nas piorun. W końcu o 3:30 znowu widzimy niebo pełne gwiazd. Pomimo ciężkiej i nieprzespanej nocy postanawiamy nie zjeżdżać do kuluaru, ale iść na wierzchołek.

23 sierpnia również po całodniowej akcji górskiej o 20:35 stajemy na głównym wierzchołku Dych Tau i natychmiast rozpoczynamy zjazd. Ok. 23:00 jesteśmy w głównym południowym kuluarze między wierzchołkami. Na większości stanowisk zakładamy nowe repsnury, a od połowy musimy szukać nowych stanowisk. Do namiotu docieramy przed 7:00 rano.



Fot. 4 Charakter wspinania na południowych filarach Dych Tau

Wiemy że okno pogodowe ma się skończyć dlatego postanawiamy zostawić depozyt aby zaatakować w kolejnym wyjściu Pik Puszkina. Nie mamy czasu aby atakować główne zamierzone przez nas cele, dlatego nasz depozyt będzie stanowił dobrą bazę wypadową na drogę Riskina. Kolejne dni to nocleg na Dżangi Kosz i powrót do bazy aby wyczekać kolejnego okna pogodowego.



Fot. 5. Górne partie filara

28 sierpnia wychodzimy do naszego biwaku pod Dych Tau i o 3:00 nad ranem ruszamy na Pik Puszkina. Droga prowadzi widocznym żebrem, a trudności porównując do wspinaczki na Dych Tau praktycznie nie dostrzegamy. Szczyt osiągamy przy bardzo dobrej pogodzie o 13:40. Na biwaku meldujemy się o 22:00.



Fot. 6. Na szczycie Piku Puszkina.

Kolejne dni przynoszą załamanie pogody, a my schodzimy do bazy akurat na uroczystości 60cio lecia jej istnienia.

1 września zjeżdżamy do Nalczyka

3 września jesteśmy w Warszawie

Podsumowanie:

Tjutjurgu (4278 m.n.p.m.) - 2A, południowym kuluarem. Zaawansowana próba zakończona na wys. ok. 4050m. Napotkane trudności: II-III (UIAA)

Dych Tau główny (5204 m.n.p.m.) - 5A, centralnym południowym filarem. Droga Aleksaszina. Napotkane trudności: do VI+ (UIAA) w większości teren IV-V. Efektywny czas wspinania: 25,5h

Pik Puszkina (5100 m.n.p.m.) - 4B, południową ścianą. Droga Riskina. Napotkane trudności: do V (UIAA), WI 2. Efektywny czas wspinania: 8h

Dziękujemy za udzielone nam wsparcie finansowe Polskiemu Związkowi Alpinizmu oraz Fundacji Kukuczki. Górnośląskiemu Przedsiębiorstwu Wodociągów SA oraz firmie Alpinator SC z Tychów.

Mateusz Grobel